

W I A D O M O Ś C I I U W A G I

Ś.P. DIAKON PIUS NARÓG OSB

W czerwcu zmarł w Opactwie tynieckim stały współpracownik naszego pisma ś.p. Diakon Pius Naróg OSB.

Zmarły urodził się we Lwowie dnia 21 marca 1926 r. Rozpoczęte we Lwowie studia matematyczne uwieńczył magisterium na Uniwersytecie Warszawskim. Równocześnie studiował filozofię chrześcijańską na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W roku 1951 wstąpił do klasztoru benedyktynów w Tyńcu. W ciągu studiów teologicznych jego zainteresowania zwróciły się ku liturgii i zagadnieniom duszpasterstwa liturgicznego. Bardzo wiele z tej dziedziny czytał i pracowicie gromadził zapiski. Od półtora roku przygotowywał dla naszego pisma sprawozdania z ruchu liturgicznego i biblijnego w Kościele. Prace te kontynuował do końca życia. Równocześnie zbierał materiały do samodzielnych opracowań. Na biurku zostały szkice do cyklu artykułów „Ofiara Chrystusa i nasza”. Swoje wiadomości wykorzystał również w praktyce, organizując w kaplicy Instytutu Onkologicznego nabożeństwa połączone z komentarzem Pisma św. i wprowadzeniem chorych w obrzędy Mszy świętej.

Na życie wewnętrzne ś.p. Brata Piusa wywarł przemożny wpływ dogmat o Mistycznym Ciele. Wśród notatek często spotyka się takie zdania: „Liturgia jest zaangażowaniem ascetyczno-moralnym w Chrystusa... Nasz wzrost w Chrystusie dokonuje się nie na samotnej wyspie, ale w Ciele Mistycznym Chrystusa, gdyż Bóg Zbawiciel umiłował wszystkich i chce mieć lud Boży zbratany jednością najściślejszą... Wszyscy jesteśmy jednością i dokonujemy wraz z Bogiem-Człowiekiem realizacji jednego Bożego planu. Ta najściślejsza nadprzyrodzona solidarność jest rzeczywistością nie do uniknięcia... Śmierć chrześcijanina to po prostu ostatni akt upodobnienia się do Pana Jezusa, ostateczne dopełnienie tego powrotu, który realizował się „po kawałku” dzień po dniu przez całe chrześcijańskie życie”. Z tych prawd czerpał siłę w ostatniej chorobie, którą znosił z budującą cierpliwością, podnosząc na duchu przynębioną rodzinę.

Nie doczekał kapłaństwa, ale modlitwa, którą ułożył i odmawiał w ostatnich tygodniach życia świadczy, że pojął jego ducha: „O dobry

Panie Jezu, zawierzywszy Twojej miłości i łasce, Twemu przykładowi, składam wraz z Twoją ofiarą eucharystyczną ofiarę z mojego dnia i nocy dzisiejszej ze wszystkim co przyniosę, całe moje życie i śmierć ku chwale Ojca Niebieskiego i zbawieniu dusz". Ofiara została przyjęta w piątek 19 czerwca 1959 r. koło godziny 3 po południu.

Anima dulcis vivas in pace!

O. FRANCISZEK MAŁACZYŃSKI OSB.